

prof. Krzysztof Gliszczyński

Sopot, 28. X. 2019 r.

Wydział Malarstwa

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

(na zlecenie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów)

Ocena

dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego

dr hab. Elżbiety Jabłońskiej, profesor UMK, sporządzona w związku ze wszczęciem przez Radę Wydziału Sztuk Pięknych w Toruniu procedury postępowania o nadanie tytułu profesora sztuk plastycznych.

Dane personalne.

Pani dr hab. Elżbieta Jabłońska ukończyła w 1995 roku jednolite studia magisterskie na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu na kierunku artystyczno – pedagogicznym z specjalnością – grafiki warsztatowej. Pracę magisterską pt. „Symbole według Mircea Eliadego w oparciu o twórczość Teresy Murak”, napisała pod kierunkiem dr. Andrzeja Krzywki. Dyplom artystyczny z grafiki warsztatowej zrealizowała pod kierunkiem prof. Leszka Kiljańskiego, a aneks z rysunku pod kierunkiem prof. Bogdana Chmielewskiego.

Kwalifikacje I stopnia otrzymała w 2004 roku na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Opiekunem jej pracy kwalifikacyjnej „Przenoszenie przedmiotów sztuki” był prof. Bogdan Chmielewski z UMK w Toruniu, a recenzentami prof. Marcin Berdyszak z UAP Poznaniu i prof. Leszek Kiljański z UMK w Toruniu.

Kwalifikacje II stopnia otrzymała w 2014 roku na Wydziale Sztuk Pięknych w UMK w Toruniu. Praca kwalifikacyjna pt. „Łagodny zamach na odbiorcę. W poszukiwaniu relacji.” Recenzowana była przez prof. Bogdana Chmielewskiego z UMK w Toruniu, prof. Katarzynę Józefowicz z ASP w Gdańsku, prof.

Manuela Sabalczyka z ASP w Katowicach oraz prof. Eugeniusza Delektę z UŚ w Katowicach z filii w Cieszynie.

Działalność dydaktyczna oraz organizacyjna.

W roku 1996 Pani Elżbieta Jabłońska została zatrudniona na stanowisku asystentki w Zakładzie Rysunku, na kierunku Grafika na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W kolejnych latach przeszła wszystkie szczeble kariery akademickiej, w 2004 roku otrzymała stanowisko adiunkta i prowadziła samodzielnie zajęcia z rysunku (malarstwo i rysunek dla studentów kierunku Rzeźba) na kierunku Edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych, na którym była możliwość prowadzenia dyplomów magisterskich. Pani dr hab. Elżbieta Jabłońska wielokrotnie pełniła funkcję promotorki dyplomów licencjackich, (Monika Brzykca, Paulina Gołoś, Katarzyna Szewczak, Dorota Czarnecka, Patrycja Korytkowska, Krzysztof Bartkowiak) oraz magisterskich (Elżbieta Czachara, Ewa Szczepańska, Agnieszka Banasiak, Paulina Gołoś, Paulina Broma).

Niektóre z prac dyplomowych zostały uhonorowane Medalem im. Janusza Boguckiego, przyznawanym studentkom i studentom kierunku Edukacja Artystyczna za najlepszy dyplom artystyczny oraz pracę magisterską. Ponadto kandydatka była recenzentką 9 dyplomów artystycznych, a także uczestniczyła w 14 komisjach przeprowadzających egzaminy dyplomowe, także jako przewodnicząca.

W 2016 roku otrzymuje stanowisko profesora UMK, będąc już samodzielnym pracownikiem naukowym od 2014 roku, pełni funkcję promotorki w trzech przewodach doktorskich przeprowadzonych na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. W 2017 roku dr hab. Elżbieta Jabłońska była promotorką przewodu doktorskiego dla mgr Liliany Piskorskiej, w 2018 roku dla mgr Justyny Jaworskiej oraz mgr Natalii Wiśniewskiej – spełnia tym samym jeden z warunków do uzyskania tytułu profesora sztuk plastycznych. Ponadto była recenzentką siedmiu przewodów doktorskich oraz brała udział w komisjach egzaminacyjnych przewodów doktorskich i pełniła funkcję sekretarza w przewodzie habilitacyjnym przeprowadzanych na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Od roku 2015 pełni funkcję Kierowniczki Zakładu Rysunku w Instytucie Artystycznym na Wydziale Sztuk Pięknych UMK. W od 2015 roku uczestniczy w Radzie Programowej kierunku Edukacja Artystyczna, aktualnie kierunku Sztuka Mediów i Edukacja Wizualna. W roku 2014 uczestniczyła w Komisji Egzaminacyjnej na Studia Doktoranckie z zakresu sztuk plastycznych.

Pani dr hab. Elżbieta Jabłońska jest pedagogiem o dużym dorobku dydaktycznym, mocno

zaangażowana w tę pracę, której efektem są wyróżniające dyplomy jej studentek i studentów. Ponadto jest uczestniczką w wielu projektach promujących twórczość studencką, min. Ogólnopolskie Wystawy Rysunku Studenckiego w Toruniu w latach: 2011, 2012, 2013, 2014, które od roku 2016 zyskały wymiar międzynarodowy, uzyskując nazwę Międzynarodowa Wystawa Rysunku Studenckiego. Jest członkinią Komisji Ekspertckiej MKiDN dla priorytetu Sztuki Wizualne na rok 2014 oraz członkinią Rady Programowej Fundacji Nowa Sztuka Wet Music w latach 2012-2017.

Uczestniczy w pracach Jury VII i VIII Międzynarodowej Wystawy Rysunku Studenckiego w latach 2016 i 2018.

W 2019 roku zostaje przewodniczącą zespołu nominującego do konkursu „Spojrzenia 2019” organizowanego przez Narodową Galerię Sztuki Zachęta oraz Fundację Deutsche Bank.

Artystka w okresie od 2013 do 2019 roku jest także zaangażowana w 37 projektów artystycznych, prezentacji, występów i działań, oraz bierze udział w 65 wystawach zbiorowych.

Dorobek artystyczny.

Pani dr hab. profesor UMK w Toruniu jest kandydatką do powszechnie szanowanego tytułu profesora. To moment niezwykle w karierze artysty/ki, a w jej szczególnym przypadku jest efektem działań pedagogicznych oraz artystycznych. Ta podwójna rola, w jaką wcielają się artyści/ki jest także podwójnym zobowiązaniem, nie tylko wobec siebie, swoich studentów i studentek, doktorantek i doktorantów, koleżanek i kolegów z pracy - ale przede wszystkim wobec swoich własnych standardów pracy zarówno tej dotyczącej działalności dydaktycznej i pracy artystycznej. Twórczość artystki jest mi znana, wiele jej realizacji mogłem doświadczyć osobiście – mamy nawet w swoich biografiach wspólny udział w projekcie, który realizował łódzki malarz, mój przyjaciel prof. Wojciech Leder, który był kuratorem wystawy w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie pt. „Biografie rzeczy”. Jej obiekt, szklany, przezroczysty kredens posłużył kuratorom wystawy do wyeksponowania rzeczy, które były osobistymi pamiątkami, ukrywanymi przez ich właścicieli w czasie okupacji niemieckiej, a także w trakcie trwania PRL-u. Kredens artystki, zmieniający swoją funkcję i w zasadzie znaczenie (wcześniej służył jako pomocnik na wystawie w łódzkiej galerii Atlas Sztuki *83 kelnerów i pomocnik*), podkreślał czy też eksponował przedmioty, które zazwyczaj skrzętnie ukryte z powodu swojej proveniencji – tu zostały wystawione z pewną celebracją – podnoszącą i chroniącą rangę powierzonych muzeum przedmiotów. Podobała mi się w tym przedmiocie pewna otwartość, jaka charakteryzuje prace artystki. Jest to zawarta w jej procesie artystycznym pewna wiara i otwartość na procesy, które wynikają z relacji, jakie wywołuje jej dzieło w kontekście miejsca.

Forma przeźroczystego przedmiotu, który można przeniknąć swoim spojrzeniem, nawet nie zauważyć go, jest pewnym zjawiskiem, które kumuluje w sobie ideę sztuki Elżbiety Jabłońskiej. Większość jej działań realizowana jest w przestrzeni publicznej, czasami wnikając czy wtapiając się w nią, stając się przez to niezauważalna, prawie niewidzialna. By zobaczyć jej pracę, by stała się ona widzialna w szerszym kontekście, potrzebny jest komentarz, tło, jakiś klucz czy słowo. Przeźroczysty kredens jest konstrukcją widzialną z każdej jego strony, a umieszczony w jego wnętrzu przedmiot, jest zawieszony w przestrzeni i możemy zobaczyć zarówno jego bok, jak i spód. Można użyć stwierdzenia, że nie ma nic do ukrycia – to, co artystka wystawia na widok publiczny, posiada w sobie przeźroczystą konstrukcję, która odstawia czy czasami obnaża rzecz, by stała się częścią jej społecznego tła i miała w sobie moc dalszego przekazu treści, z którymi wcześniej nawiązała relacje na różnych poziomach. W jej twórczości ważnym elementem, czy spoiną dla tworzonych obiektów, czy działań jest słowo. Kiedy przegląda się jej bogatą dokumentację, katalogi wystaw, jej działania, wystąpienia i performansy – zawsze pojawia się słowo. Jest artystką, która potrafi znaleźć słowo, albo znalezione lub stworzone rzecz, sytuację nazwać. Słowo jest dopełnieniem przeźroczystej konstrukcji, która jest bazą dozowanych przez artystkę i splatanych ze sobą emocji i znaczeń. Jedną z jej ostatnich prac jest neon-napis *Nowe Życie*, w latach 70 będący znakiem świetlnym rolniczej spółdzielni. Aktualność słów przekracza czas, w którym funkcjonowały, znika kontekst historyczny i polityczny, ponieważ słowo wyrwane z kontekstu zabarwia się nowym znaczeniem i rozpoczyna własną grę. Jednak monumentalna forma pracy, jej zdezelowana konstrukcja wymagały czasu i środków, by przywołać jej pierwotne funkcje, ale także dać znaczenie wpisanym w niej słowom. Słowo wymaga współpracy, by stworzyć ciąg znaczeń, które pozwoliłyby artystce, odnaleźć sens jej wysiłku. Projekt przywrócenia funkcji neonowi, wymagał kooperacji z różnymi instytucjami, które widziały w odczytywanym znaczeniu słów *nowe życie*, swój osobisty sens. *Nowe Życie* budzi nadzieje, by stare mogło zostać w tym samym miejscu, jakim jest – neon jako praca obiekt artystki Elżbiety Jabłońskiej, chętnie pozostawia swoje stare życie, by wieść nowe, głosząc swoją zauważalną obecnością coś nowego, tak naprawdę umownego, bo przecież nikt nikomu nic nowego nie jest w stanie stworzyć. Jednak słowo ma moc i artystka posiada tego dużą świadomość, ponadto potrafi to słowo umieścić w lub na przeźroczystej konstrukcji znaczeń. Na jednym ze zdjęć, neon umieszczony na statku rzeczonym płynącym dostojnie objawiając wokół swoją obecność, która wywoła w każdym, kto zobaczy ów neon, chwilę refleksji dotyczącej potocznego znaczenia zmian. Historia jej pracy, a także reaktywowanego neonu kończy się szczęśliwie, ponieważ został zakupiony do kolekcji nowo powstającego muzeum w Gdańsku. Neon stanie się częścią kolekcji i umieszczony na budynku, będzie obwieszczał symboliczne nowe życie na terenie postoczniowym, miejscu upadku PRL-u i

narodzin nowych przemian ustrojowych w Polsce. Neon umieszczony na budynku muzeum, każdego dnia, będzie oznajmiał także nowe życie dla dzieł sztuki, które pozyskiwane dla tej instytucji rozpoczynają swój nowy żywot w innym kontekście. Praca *Nowe Życie* należy do wybitnych działań artystki, które skupiło wiele instytucji sztuki angażujące się w ten projekt, w jego animację oraz pokazy. Pokazywany był w następujących instytucjach: w Galerii Arsenał w Poznaniu, w BWA w Zielonej Górze, w Instytucie Sztuki Wyspa w Gdańsku, w Królikarni w Warszawie, w BWA w Olsztynie, w Galerii Bunkier Sztuki w Krakowie, w BWA w Tarnowie, w Galerii Arsenał w Białymstoku, w CSW Kronika w Bytomiu, w Teatrze Powszechnym w Warszawie, w Mysłetykij Arsenał w Kijowie, w Zławieś Wielka, w Teatrze w budowie w Lublinie, w GCK Galerii Sektor 1 w Katowicach.

Wielokrotnie w swojej działalności artystycznej artystka tworzy projekty, w które angażują się instytucje sztuki w Polsce oraz za granicą. Sztuka w przestrzeni publicznej wymaga od artysty zmysłu organizacyjnego, umiejętności współpracy i pracy w zespole. Jednak nie tylko te umiejętności decydują o sukcesie realizowanych projektów artystycznych. Artystka z dużym wyczuciem zadaje sobie pytania o swoją obecność i istnienie w obszarze, który należy do kategorii miejsc, czy też niemiejsc, o określonych heterotopiach. Badanie obszaru, który akurat leży w zainteresowaniu artystki, uzmysławia, że wkraczanie na obcy jej teren, jest jednak przekroczeniem granicy, która w żaden sposób nie jest zmapowana, a istnieje tylko w mentalnych wyobrażeniach. Artystka dr hab. Elżbieta Jabłońska z dużą świadomością popartą intuicją i badaniami podchodzi do swoich projektów. Zacytuję fragment wypowiedzi, którą zawarła jako refleksję swojej pracy w tekście autoreferatu.

Zatem jeśli artysta wybiera obcą przestrzeń, zawsze pozostanie w niej outsiderem, obcym, w pewnym sensie intruzem... Czy w takim razie pozostawić ideę niezrealizowaną, zaniechać działania, zaprzestać? Pozostawić tę półprywatną i półpubliczną przestrzeń samej sobie, często zrezygnowanym i przyzwyczajonym od pokoleń do takiego stanu mieszkańcom? A może jednak warto zaingerować, dając być może początek kolejnym reakcjom?

Dobrym przykładem, zresztą nie jedynym w jej twórczości, jest obiekt *Poręcz*, który został zrealizowany w Kijowie w 2015 roku a którego idea powstała w 2012 roku podczas realizacji warsztatów prowadzonych przez artystkę w Kijowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Rzeźba/obiekt powstała jako fizyczna poręcz na 120-metrowym odcinku drogi, który był schodami. Trudny odcinek dla pieszych wymagał wsparcia, zwłaszcza dla ludzi, którzy mogą mieć trudności z poruszaniem się. Realizacja projektu wymagała współpracy, w którą zaangażowali się lokalni artyści. To przykład

społecznego funkcjonowania sztuki w otwartej przestrzeni publicznej – mocno zdegradowanej w wyniku wieloletnich zaniedbań, na które składa się złożony proces polityczno – społeczny. Prosty element, który w funkcjonującym kraju, jest zaprojektowaną częścią, przewidującą potrzeby mieszkańców – tu stał się pretekstem do interwencji artystycznej. Dzieło artystki zostało poszerzone o wypowiedź zaangażowanych pisarzy, którzy umieścili na poręczy swoje wygrawerowane wiersze. Artystka zauważyła problem pewnej dysfunkcji, która jest symboliczna dla miejsca, w którym realizowała pracę i na zasadzie symetrii, uwidacznia potrzebę uzupełnienia, czy też rozwiązania problemu po drugiej stronie ulicy. Mając w pamięci różne doświadczenia związane z powstającą sztuką w otwartej przestrzeni publicznej, uwidacznia się wpływ i kontekst miejsca, w jakim artyści pracują. Artystka zwraca uwagę w swych realizacjach i diagnozuje, pewien niedobór lub nadmiar tego co doświadczamy w życiu codziennym. Jednak ten społeczny aspekt uczestnictwa w różnych programach sztuki w przestrzeni publicznej, obarczony jest pewnym ryzykiem – z trudem możemy doznać aspektów sztuki. Ideologizacja tego obszaru, nakładające się dyskursy od politycznych po feministyczne, dominacja strategii kuratorskich stwarza ograniczone miejsce dla działań i doświadczeń artystycznych wynikających z własnej potrzeby, których rysem charakterystycznym jest wolność sztuki. Ilość powstających festiwali sztuki w przestrzeni publicznej w Polsce stała się znakiem rozpoznawczym, czymś modnym, jednak zastępczym wobec samej idei istnienia sztuki w przestrzeni publicznej, jaka narodziła się u naszych zachodnich sąsiadów. Temat jest ważny i wymaga krytycznej refleksji, której podjął się min. Frank Furedi w wydanej w Polsce książce *Gdzie się podziiali wszyscy intelektualiści*¹.

Artystka Elżbieta Jabłońska dystansuje się od przypisywanych jej ról, które w naturalny sposób próbują tworzyć jakiś obraz, który mógłby stać się ikoniczny i przez to mocno zawężający jej własne pole działania. W wywiadach, które zostały załączone do dokumentacji, ale także z treści autoreferatu, wynika, że przypisywane jej role, porzuca w trakcie realizacji kolejnych projektów. Krytyczny rys, który uwidacznia się w kontekście prac powstałych w przestrzeniach miejskich, ma różnorodny przekaz, często może być inny od zamierzeń artystki, ponieważ może kontekstualizować lub uwypuklać ukryte problemy socjologiczne i polityczne. Zauważam to w realizacji, do której ochoczo przystąpiły instytucje sztuki. *Nieużytki sztuki* to projekt, o którym pisze artystka:

"Nieużytki sztuki" naruszały pewną z góry określoną konwencję istniejącą w relacjach między instytucją i publicznością. Stały się niejako barometrem, który jasno pokazywał zaangażowanie, umiejętność współpracy instytucji z odbiorcą, umiejętność wychodzenia poza schemat, poza obowiązującą od lat formułę.

¹ F. Furedi, *Gdzie się podziiali wszyscy intelektualiści*, przeł. K. Makaruk, PIW 2008;

Jednak nie jest to tylko praca o relacjach, jakie zawiązują się pomiędzy odbiorcą a instytucją i artystą. One istnieją zawsze, choć pewnie, kiedy dotyczą hermetycznych obszarów sztuki, pole to jest mocno zawężone, ponieważ wymaga uwagi, skupienia być może nawet doksztalcenia się. Duża, myślę, że w naszych polskich warunkach zbyt duża część społeczeństwa nie uczestniczy w życiu kulturalnym, jakie oferują instytucje muzealne czy galeryjne. Często, spotykamy się z twierdzeniem, że obszar sztuki, ze względu na niewielką liczbę uczestników, jest obszarem niszowym, być może zbędnym dla niektórych. Gra słów wywołuje konteksty, lacanowskie *mówię więcej, niż chciałbym powiedzieć*, wskazuje na krytyczny obszar funkcjonowania obszarów sztuki – wywołuje refleksję o potrzebie ich istnienia. Z drugiej strony, każdy obszar może stać się społecznie ważny, z którym identyfikować się może wielu uczestników takiego przedsięwzięcia, wcześniej niemających wiele do czynienia z miejscem sztuki. Wskazuje ten projekt, także na formę istnienia współczesnej instytucji sztuki – jako barometr społecznej aktywności skupiającej energię wokół tych przestrzeni. Kontrowersje jakie powstają wobec tego typu projektów, stwarzają pole, tworzą szczeliny, które odpowiednio zaanektowane mogą kumulować krytyczną energię i zamieniać ją w tworzenie społecznej aktywności na rzecz instytucji sztuki. Projekt artystki *Nieużytki sztuki* ujawnia jeszcze inny, dodatkowy kontekst, a mianowicie dotyczący polskiego społeczeństwa i jego pochodzenia. Jednym z największych sukcesów organizacyjnych Polaków jest Polski Związek Działkowców skupiający prawie milion członków, którzy wraz z rodzinami stanowią prawie cztery miliony obywateli korzystających z ogródków działkowych czyli ok 10% społeczeństwa. Od lat wiadomo, że to poważna siła polityczna posiadająca swój ukryty głos – banalne uprawianie warzyw okazuje się obszarem kontekstów o znaczeniu socjologicznym i politycznym.

W twórczości każdej artystki i artysty są przełomy, albo momenty refleksji, które sprzyjają zastanowieniu, spojrzeniu na dotychczasową twórczość. Dr hab. Elżbieta Jabłońska jest doświadczoną artystką, posiadającą dystans do otaczającej rzeczywistości oraz sztuki. Mieszka w miejscu, które sprzyja kontemplacji, myśleniu. Jej czas odmierzają różne życiowe sprawy, jednak w obliczu sił natury, którą obserwuje na co dzień, biegnący czas nie jest w stanie zwyciężyć biegu ogromnej rzeki – Wisły, której Haraklitemską płynną moc, nie jest w stanie zatrzymać cokolwiek. Obserwując swój pejzaż, robi zdjęcia, ich ilość świadczy o czasie, jaki poświęciła tej czynności oraz obserwowaniu płynącej rzeki. Pomiędzy tymi kadrami, które są jak przerwy w potoku myśli, by móc przyjrzeć się raz jeszcze obrazom, wrażeniom próbującym zatrzymać upływający czas.

Przyzwyczajeni do nieustającego skaningu potrzebujemy wciąż nowych doświadczeń i bodźców.

Omiotamy wzrokiem rzeczywistość, zaledwie zbliżając się do sedna, zaspokajając podstawowe

potrzeby. Szukamy miejsc, ludzi, zdarzeń, obrazów, dźwięków. Odkrywamy niezagospodarowane luki. Wyłomy. Rozszczelnienia w skomplikowanej, nawarstwionej tkance. Pęknięcia w strukturze. To one stają się bodźcem/inspiracją/impulsem.

Tymi słowami artystka odniosła się do swojej osobistej wystawy, którą zrealizowała w Trafostacji Sztuki w Szczecinie. W jej podziemiach tworzy konstrukcję z drewnianych listew, które budują tekst *Nicość jest wszystkim, czego nie ma*. Tekst nie jest do końca czytelny, słowa gubią się w sieci konstrukcji, która tworzy labirynt. Klucząc wśród przeźroczytych słów/wyrazów, na końcu instalacji odnaleźć można plik kartek ze znikającym tekstem oraz wierszem syna artystki, który był dopełnieniem tytułu jej instalacji:

Nicość jest wszystkim czego nie ma, a wszystko co istnieje jest nicością. Nicość można porównać do wiru wciągającego bez ustanku.

Dziecięcy zachwyt nad słowem, jego fenomenologią – artystka zderza ze swoją pracą, w której wyolbrzymione konstrukcje słów tracą swoją czytelność. Po raz kolejny w jej pracy pojawia się słowo. Tym razem *Znikając* - to tytuł szczecińskiej wystawy, do której zaprosiła artystki: Karolinę Frejno, Lilianę Piskorską, Aleksandrę Sojak-Borodo i Natalię Wiśniewską dzieląc się swoim czasem i miejscem do wystawy. Zacytuję słowa artystki o znikaniu,

To, co dotychczas, umyka przed tym, co teraz, a teraz przed tym, co wkrótce.

Widzę, jak ubywa mnie i świata wokół, jakby się zużywał, wyczerpywał i kurczył.

Ta obserwacja jest pozornie smutna i pesymistyczna, jednak noszę ją w sobie i pielęgnuję. Oswojona staje się moim sprzymierzeńcem, pozwala mi osiągać głęboki spokój mimo tego, że pejzaż wokół jest dość kapryśny, chimeryczny i niestabilny.

Twórczość dr hab. Elżbiety Jabłońskiej od ponad dwóch dekad mocno zaznaczyła się w sztuce polskiej. Od czasu prezentacji jej pierwszych wystąpień, *Kiedy Antek śpi*, *Historie Domowe* czy *Supermatka* minęło ponad 20 lat. Artystka, kolejnymi realizacjami wypracowywała i potwierdzała swój status. Pani dr hab. Elżbieta Jabłońska posiada bogaty dorobek artystyczny, popularnonaukowy oraz publikacje, które zostały dołączone do dokumentacji przewodowej. W ankiecie oceny osiągnięć na potrzeby postępowania przygotowany został spis nagród, są to stypendia; MKiDN w 2015 roku oraz trzy stypendia przyznane przez prezydenta m. Bydgoszczy w 2016, 2016 i 2019 roku, wyróżnienie zbiorowe Rektora UMK w Toruniu, oraz nominacja jej pracy *Nowe Życie* do międzynarodowej nagrody Institute for Public Art 2019. W zamieszczonym wykazie dotyczącym

informacji o najważniejszym osiągnięciu naukowym albo artystycznym kandydatka do tytułu profesora wymieniła szereg swoich osiągnięć nie decydując się, które z nich jest najważniejsze.

Konkluzja.

Pani dr hab. Elżbieta Jabłońska niewątpliwie spełnia ustawowe wymagania określone w art.26 ustawy by otrzymać tytuł Profesora w dziedzinie sztuk plastycznych. Jej działalność w obszarze sztuki jest znacząca i rozpoznawalna - artystka posiada znaczny dorobek artystyczny, naukowy i dydaktyczny. Popieram decyzję Rady Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu poparcia wniosku o nadanie tytułu profesora w dziedzinie sztuk plastycznych Pani doktor habilitowanej Elżbiecie Jabłońskiej.

K. Gmochyński